

Panie i Panowie!

Mam zaszczyt otworzyć konferencję poświęconą przyszłości NATO, konferencję pod patronatem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Kaczyńskiego.

Checiałbym serdecznie powitać naszych zacnych gości zza granicy i podziękować im za przybycie oraz podzielenie się z nami swoim doświadczeniem. Witam ambasadorów, przedstawicieli sił zbrojnych i administracji rządowej. Witam również bardzo gorąco przedstawicieli organizacji pozarządowych i pozostałych uczestników konferencji. Bardzo się cieszę, że jesteśmy w tak zróżnicowanym gronie.

Dyskusja o przyszłości NATO jest jedną z ważniejszych dyskusji, która powinna być prowadzona zarówno w naszym kraju, jak i na forum międzynarodowym, przez tych wszystkich, których przyszłość Sojuszu żywo interesuje i którzy są w nią zaangażowani. NATO stoi przed wieloma wyzwaniami. Ożywiona dyskusja, wymiana poglądów, a nawet i spory, są niezbędne dla kształtowania przyszłości NATO i jego roli w systemie bezpieczeństwa międzynarodowego. Są one niezbędne dla zrozumienia Sojuszu oraz poprawy jego relacji z innymi organizacjami międzynarodowymi. Taki jest właśnie cel dzisiejszego spotkania. Dzisiejsza debata powinna stać się przyczynkiem do lepszego zrozumienia tego, jak wyobrażamy sobie przyszłość Sojuszu Północnoatlantyckiego. NATO jest bowiem niezwykle istotną organizacją bezpieczeństwa międzynarodowego. Sojuszem, którego trwałość, spójność i skuteczność działania nie ma precedensu w historii

Polska przystąpiła do NATO w 1999 r. Był to niewątpliwie moment historyczny dla naszego kraju. Stało się to tak późno, ponieważ wcześniej

cała Europa, cały świat, tkwiły w układzie bipolarnym. Jednak wartości, na bazie których zostało powołane NATO, zawsze były nam bardzo bliskie. Z jednej strony mieliśmy układ, który był oparty na przymusie, na zniewoleniu, zaś z drugiej strony – przymierze, choć oparte na obawie i skupione ku obronie, to jednak dzielące wspólne wartości, dlatego też pozwolę sobie przytoczyć *passus* z tzw. Raportu Trzech z 1956 r., podsumowującego dopiero kilkuletnie wówczas działania NATO. Otóż napisano w nim, że „(...) Chociaż strach był głównym impulsem prowadzącym do utworzenia Sojuszu, to u jego źródeł leżało także przekonanie, że jest rzeczą logiczną stworzenie wspólnoty państw północnoatlantyckich i zachodnioeuropejskich opartej na innych podstawach, niż tylko obrona. Wspólne tradycje kulturowe, wolne instytucje i demokratyczne koncepcje, zagrożone przez tych, którzy ich nie podzielają, stanowią czynniki, które powinny przyspieszać zbliżenie państw NATO, nie tylko w celach wspólnej obrony, lecz także rozwoju. To tworzy sens wspólnoty północnoatlantyckiej równoległy z uświadomieniem sobie wspólnych zagrożeń”.

Wiele z tego, co napisano pięćdziesiąt lat temu, pozostaje aktualne do dziś. Wspomniane przesłanki były aktualne również wtedy, gdy Polska przystępowała do NATO w 1999 r. Dziś możemy powiedzieć, iż jesteśmy już doświadczonym i aktywnym członkiem Sojuszu, chociaż nie mającym tak długiego stażu, jak wiele innych krajów. Polska jest państwem bardzo zaangażowanym w działanie NATO, posiadającym niebagatelne doświadczenie funkcjonowania w jego strukturach i realizacji różnych zadań.

Obecnie wśród członków NATO trwa debata dotycząca jego przyszłości. Jest to fakt pozytywny, gdyż Sojusz znajduje się w procesie zmian i stoi przed wieloma nowymi wyzwaniami. Reformy, nowy kształt Sojuszu Północnoatlantyckiego, powinny zmierzać w takim kierunku, by NATO było rzeczywiście zdolne do odpowiedzi i stawienia czoła nowym, często bardzo trudnym i skomplikowanym, wyzwaniom. Wiek XX był wiekiem zagrożeń konwencjonalnych, zagrożeń nazywanych symetrycznymi, które wynikały z rywalizacji dwóch wielkich mocarstw. Wiek XXI będzie czasem zagrożeń asymetrycznych, ale też wiekiem znacznie większej komplikacji tych zagrożeń. NATO musi dostosować zarówno swoją strukturę, jak i sposób myślenia oraz działania do nowych wyzwań. Rozwój zdolności działania Sojuszu Północnoatlantyckiego, jego struktur zarządzania, dowodzenia, podejmowania decyzji, powinien uwzględniać nowe wyzwania i zagrożenia, zarówno związane z czasem współczesnym, ale także przyszłym.

Bardzo ważnym problemem w tym kontekście jest wyważenie proporcji między zdolnościami obronnymi Sojuszu Północnoatlantyckiego a możliwościami jego działania poza granicami traktatowymi. To bardzo ważny punkt obecnie toczonej dyskusji. Sądzę, że należy wyraźnie podkreślić, iż kolektywna obrona, o której mowa w Artykule 5. Traktatu Waszyngtońskiego, jest i powinna pozostać głównym filarem NATO. Jest to rdzeń Sojuszu Północnoatlantyckiego, od którego nie sposób odejść. Bez tego fundamentu trudno jest mówić o spójności, skuteczności, czy efektywności NATO. Z drugiej jednak strony, nie można zamykać się na problemy wykraczające poza wąsko rozumianą obronę terytorium państw członkowskich. Mam tu na myśli operacje wojskowe, wielofunkcyjne misje stabilizacyjne, realizowane poza obszarem północnoatlantyckim.

Kolejną kwestią, która wymaga dyskusji, są niewątpliwie relacje między Sojuszem Północnoatlantyckim a Unią Europejską. Europejska Polityka Bezpieczeństwa i Obrony jest bardzo ważną inicjatywą, która przyczynia się nie tylko do politycznego wzmocnienia Unii Europejskiej, ale również wzmocnienia realnego bezpieczeństwa i zdolności obronnych UE jako całości i wszystkich jej członków. Należy przy tym podkreślić, że rozwój Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony musi być dopełnieniem, a nie opozycją, czy konkurencją, wobec zadań realizowanych przez Sojusz Północnoatlantycki. Tworzenie nowego pola napięć nie będzie służyło podniesieniu poziomu bezpieczeństwa. Istnieje konieczność znalezienia harmonii między NATO a UE, tak by obie organizacje uzupełniały się nawzajem. Polska angażuje się zarówno w przedsięwzięcia natowskie, jak i budowanie europejskich zdolności obronnych, chociażby poprzez tworzenie europejskich grup bojowych.

Dbłość NATO o bezpieczeństwo, umiejętność stawienia czoła nowym wyzwaniom, to nie tylko zwykła dbłość o obronę wspólnego terytorium. Warto w tym kontekście myśleć i działać w odniesieniu do wielowymiarowego bezpieczeństwa Sojuszu Północnoatlantyckiego i jego członków. Mam tu na myśli chociażby kwestię bezpieczeństwa energetycznego, ochrony tzw. infrastruktury krytycznej, czy zdolności do zarządzania kryzysowego w związku z ochroną infrastruktury krytycznej. Fakt, że sprawy te zyskują coraz większe uznanie i zrozumienie w ramach NATO jest ważnym czynnikiem kształtującym nowe, bardziej zintegrowane myślenie o bezpieczeństwie. Pojawienie się wzmianki o bezpieczeństwie energetycznym

w Deklaracji Końcowej szczytu w Rydze w listopadzie 2006 r. jest świadectwem tego, że NATO i jego członkowie zaczynają myśleć w sposób zintegrowany o kwestiach bezpieczeństwa. Jest to, moim zdaniem, znaczący i ważny sygnał o umacnianiu się roli NATO w kształtowaniu wielopłaszczyznowego podejścia do kwestii bezpieczeństwa.

Polska bez wątpienia jest i chce pozostać aktywnym członkiem w każdym wymiarze działalności NATO. Polska bardzo zdecydowanie angażuje się w misje realizowane przez Sojusz Północnoatlantyczny. Uczestniczymy w tych misjach, dlatego, że uważamy, iż jedną z zasadniczych przesłanek funkcjonowania NATO jest jego wewnętrzna solidarność. Nie można wyobrazić sobie skutecznego NATO bez wewnętrznej solidarności, wspólnego podejmowania odpowiedzialności za różne misje. Uchylenie się od tej solidarności prowadzi w konsekwencji do podważenia skuteczności i roli Sojuszu. W kontekście takiej właśnie solidarności Polska pojmuje swój udział w misjach realizowanych przez NATO. Misje te postrzegamy jako niosące stabilizację i wyzwolenie od wielu patologii, w takich krajach, jak chociażby Afganistan. Trzeba mocno podkreślić, NATO nie walczy z Afganistanem, lecz z patologiami trawiącymi ten kraj i stara się stworzyć warunki do zbudowania tam normalnego państwa i jego rozwoju. To jest cel zasadniczy. Należy przy tym pamiętać, że NATO jest nie tylko „mieczem”, chociaż jest to jego rola fundamentalna, ale również swoistym „balsamem”. Z misjami par excellence wojskowymi powinny się wiązać misje stabilizacyjne, pozwalające na budowę normalnego społeczeństwa, zwalczanie głęboko tkwiących różnego rodzaju patologii, będących także zagrożeniem dla terytorium wszystkich krajów członkowskich NATO. Sądzę, że rola stabilizacyjna Sojuszu, kreująca normalne życie społeczne, administrację państwową, opiekę społeczną, etc., jest nie do zapomnienia, nie do przeoczenia. Jest godna szczególnego podkreślenia.

Kolejną sprawą, wymagającą dyskusji i – w konsekwencji – podjęcia decyzji, jest kwestia rozszerzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego. NATO powinno być sojuszem „otwartych drzwi”. NATO powinno być takim przywiercem, które niesie ze sobą rozszerzenie strefy stabilizacji i nie tylko wkracza na obszary, gdzie stabilizacja już została osiągnięta i utrwalona. Po pierwsze, wydaje się, że w ogóle nie istnieją strefy w pełni stabilne. Po drugie, przykład krajów Europy Środkowej świadczy o tym, że wstąpienie do NATO jest istotnym czynnikiem stabilizacji wewnętrznej. I o tej funkcji NATO nie należy zapominać. Dlatego jesteśmy przekonani, że drzwi

NATO powinny zostać otwarte chociażby dla takich krajów, jak Ukraina czy Gruzja oraz innych, o których można by tu długo dyskutować. Otwarcie drzwi NATO powinno być zachętą do rozszerzenia strefy stabilizacji.

Faktem jest, że NATO, do którego należymy, nie jest przymierzem doskonałym i pewnie nigdy nie będzie. Na razie jest jednak najlepszym znanym gwarantem wspólnego bezpieczeństwa. Musimy zatem zrobić wszystko, by Sojusz był gwarantem skutecznym, realnym i opierającym się na prawdziwie głębokim rozumieniu pojęcia bezpieczeństwa, zasadzie wzajemnej solidarności i wzajemnego zrozumienia intencji i potrzeb.

Naszym celem jest zatem NATO solidarne, którego członkowie ponoszą wspólny wysiłek i wspólną odpowiedzialność. Naszym celem jest NATO zdolne do skutecznej realizacji swych tradycyjnych zadań i podejmowania nowych misji w zmieniającym się świecie. Naszym celem jest NATO ściśle współpracujące i uzupełniające się z Unią Europejską na zasadzie komplementarności, a nie rywalizacji. Naszym celem jest NATO angażujące się w konstruktywną współpracę z wieloma partnerami, pozostającymi poza organizacją, zwłaszcza Rosją, co doprowadzi do umacniania i rozszerzania strefy stabilizacji we współczesnym świecie.

Wizja Sojuszu Północnoatlantyckiego, który rzeczywiście działa na rzecz wspólnego bezpieczeństwa i wspólnej solidarności, jest bliska nam wszystkim. Mam nadzieję, że dzisiaj będziemy mogli przedyskutować różne podejścia i spojrzenia na NATO i jego relacje z innymi podmiotami, dzięki czemu Sojusz stanie się lepszy, skuteczniejszy, trwalszy i bardziej stabilny. Życzę Państwu i sobie udanej konferencji, dobrej dyskusji i wymiernych efektów. Zapraszam do dyskusji.

Dziękuję bardzo.